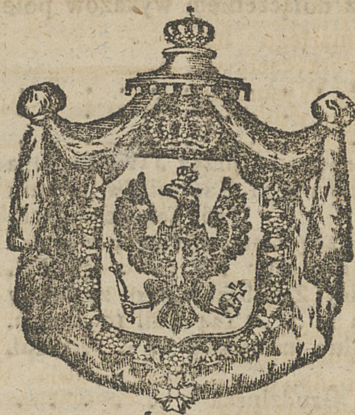
GAZETA

Wielkiego  Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney W. Dekera i spółki. — Redaktor: Assessor Raabski.

№ 100. — W Środę dnia 14. Grudnia 1825.

Ponieważ przeznaczone na utrzymanie klasztoru Siostr miłosierdzia fundusze nie wystarczaią na opędzenie wydatków, i pomimo nayrostropnieyszego i nayoszczędnieyszego zarządu władz przełożonych, mianowicie Wgo Gumperta, Radzcy Regencyinego i Lekarskiego, równie iak bezprzykładnego poświęcenia, z którém Czcigodne Siostry obowiązków swoich dopełniaią, okazała się przewyżka w wydatkach rocznie 500 Tal. wynosząca; uyrzałam się przeto powodowaną, przemówić do okazaney tylekroć nad cierpiącą ludzkością dobroczynności mieszkańców W. Xięstwa Poznańskiego, przez zaproszone odemnie Damy do zbierania na ten cel ofiar w swoich obwodach. Podięły się one tego z zasługuiącą na naywiększy szacunek gotowością i dobrocią, a usiłowania ich naypomyślnieyszym uwieńczone zostały skutkiem. Według poniżey umieszczonego wykazu wynoszą zebrane ofiary 10 Frydryksdorów, 9 dukatów i 1085 Talarów 15 śrebrników, czyli ogółem grubą monetą 1171 Tal., 14 śrebrników, 6 fenigów. To znakomite wsparcie postawiło mnie w stanie, zaspokoić przewyżkę w wydatkach 500 Tal. za rok 1824., umorzyć dług 410 Tal. i 7 śrebrników, pochodzący z przyięcia przez Siostry miłosierdzia przewyższaiącey etat liczby chorych, i zachować w zapasie 261 Tal. 7 śrebrn. 6 fenigów na potrzeby roku 1825. Jeżeli, iak sobie tuszę, instytut pomieniony w ciągu roku przyszłego podobne czułego interessowania się odbierze dowody, łatwo brakuiąca ieszcze na rok 1825 summa zakrytą zostanie.

Z prawdziwém rozczuleniem składam podziękowanie dobroczyńcom ze wszech stanów, którzy się przyłożyli do tego pięknego chrześciańskiego celu, a nadewszystko Szanownym Damom, które z żywą gorliwością i wspaniałą pieczołowitością ułatwiły to przedsięwzięcie, i wielką ziednały sobie zasługę około instytutu, łaskawością Nayiaśnieyszego Króla wzniesionego. Poznań dnia 12. Grudnia 1825.

LUDWIKA Pruska, Xiężna RADZIWIŁŁOWA.

Imiona osób, które mi z dołączeniem wykazów poiedyńczych dawców następuiące ofiary nadesłały:

	Fryd.	Duk.	Tal.	śrebr.	den.
JW. Hrabina Karolina Mycielska	—	—	33	10	—
— Gaiewska w Wolsztynie	—	—	142	10	—
— Hrabina Wołłowiczowa	—	—	315	—	—
włącznie złożonych w Gnieźnie, przez JW. Biskupa Siemieńskiego, w iego i niektórych Kanoników imieniu 16 Tal. 20 śrebrn.					
przez W. Nowackiego Radzcę Ziemiańskiego, w iego i tamecznych urzędników imieniu . . . . 54 Tal.					
przez Pana Dyrektora policyi Zembrzuskiego, ze strony obywateli Gnieznieńskich . . . 124 Tal. 10 śrebrn.					
przez tameczną lożę wolno-mularską . . 20 Tal.					
— Czarnecka z Błociszewa i					
— Chłapowska z domu Hrab. Grudzinska	—	—	56	—	—
— z Zbiiewskich Żułtowska	7	2	158	—	—
— Półkownikowa Ponińska	—	—	70	25	—
— Hrabina Mikołaiowa Mielżyńska	—	—	20	—	—
JO. Xiążę Sułkowski, w imieniu swoiém i z przedsięwziętéy przez iego Xiężniczki Córki kollekty	3	7	180	—	—
Prócz tego weszło ieszcze:					
Od JO. Xiążęcia Reuss LX w Trzcielu	—	—	10	—	—
Z dochodu loteryi na korzyść ubóstwa w dniu 1. Stycznia 1825. odbytéy	—	—	100	—	—
Wynosił zatem ogół dochodu .	10	9	1085	15	—
czyli grubą monetą			1171	14	6
Z tych było wydatku					
1) na opędzenie przewyżki wydatków r. 1824. 500 Tal.					
2) pomieniony dług klasztoru . . . . 410 — 7 śrbr.					
910 — 7 —			910	7	—
Pozostaie więc w zapasie . .			261	7	6

Nadto JW. Hrabina Engestroem wsparła podwakroć klasztor ofiarami *in natura*, a JW. Hrabina Łącka złożyła bezpośrednio na ręce Siostr miłosierdzia 60 Talarów.

OBWIESZCZENIE.

Dziesiąte i ostatnie ciągnienie premiów obligów długu państwa, stósownie do obwieszczenia z dnia 24. Sierpnia 1820., zacznie się dnia 2. Stycznia r. nast. i odbędzie się w sposobie dawnych ciągnień.

Berlin, dnia 4. Grudnia 1825.

Królewska bezpośrednia Kommissya do rozdawania premiów na obligi długu państwa.

(podp.) *Rother. Kayser. Wollny. Beelitz.*

Wiadomości kraiowe.

Z Berlina dnia 9. Grudnia.

N. Król raczył dotychczasowego Assessora Sądu Ziemiańskiego Decker, mianować Radzcą przy Sądzie Ziemiańskim w Poznaniu.

Jego Królewiczoska Mość Xiążę Pruski Wilhelm, wyiechał do zamku Fischbach w Śląsku.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża dnia 30. Listopada.

Francyo! — tak zaczyna dziś *Konstytucyonista* — okryi się grubą żałobą; utraciłaś iednego z naywiększych twoich obywateli. Generał Foy iuż nieżyie! — *Goniec Francuski* dodaie: Generał Foy umarł dnia 28. o godz. 2, minut 20 tutay w swoiém mieszkaniu na obrzmiałość serca. Choroba ta, która go iuż dawniéy trapiła, od 8 dni znacznie się zaczęła powiększać, aż iéy nareszcie uległo wpośród cierpień życie tak drogie. Ostatnie chwile Generała Foy tak godne były podziwienia, iak iego całe życie. Jakaż myśl bardziéy nad tę mogła dręczyć iego duszę, że iuż nie będzie mógł służyć oyczyznie, że opuszcza godną siebie małżonkę, i 5 niewychowanych ieszcze dzieci? Szczupły zaiste zostawia im maiątek, ale przy tym zostawia imie, którego poszanowanie doydzie do ostatniego krwi iego potomka. Całe życie poświęcił oyczyźnie. Przez 25 lat woyny lała się krew iego na polu bitwy, w 10 latach pokoiu bronił głos iego praw obywateli. Od czasu Mirabeau nie dał się słyszeć tak męzki głos z mownicy; a iakże to podziwienie wznosiło się, kiedy w wielkim mowcy sławnego widziano woiownika, kiedy na twarzy, na którey zapał obywatelski iaśniał, spostrzegano blizny nieprzyiacielskiém wyryte żelazem; kiedy czytano w duszy wielkiego obywatela, cechy wszelkich cnot domowych, cechy szlachetności i uprzeymości. Nigdy niewidziano geniuszu z tylu dobroci połączonego; i gdyby kiedy zapomniano o nadzwyczaynych talentach, któremi go niebo obdarzyło, nayszlachetnieyszego i naylepszego z ludzi każdyby kochać i szanować musiał. Generał Foy umarł w 50 roku wieku swego; iakiż to zawód śmierć przerwała! cóż to za strata dla Francyi, iakie strapienie dla tych, którzy mieli szczęście znać go bliżéy. Nie iest to strata pospolita, nie iest to smutek iednéy familii lub kilku przyiacioł, iest to cios powszechny, żałoba całego kraiu.

Monitor ogłasza rozkaz Królewski, aby za wychodzące za granicę solone masło, opłata była składana od soli.

Powszechna iest opinia, że z otwarciem się Izb Deputowanych 3 proc. przyidą na 60 do 62. Jeżeli Pan Villele aż do tego czasu się trzymać będzie, to maią podać na niego akt oskarzaiący, do którego nie zbędzie na materyałach. Bank ledwo iest w stanie eskontować rewersa, które mu podaią. Gdy w tym samym czasie cena pieniędzy na różnych mieyscach się podniosła, bank może cenę dyskontów od 4 do 5 ustanowi.

Wczoray z wielkim oklaskiem wystawiono Pischalda traiedyą: *Leonidas*; na którey znaydował się Xiążę Orleański maiąc przy sobie młodego Canaris. Talma, który wystawiał Leonidasa, wziął maskę do tego podług sławnego obrazu Dawida; podług którego także dekoracyą drugiego aktu odmalowano, obóz tego bohatera wystawuiącą.

Dnia 1. Grudnia.

Baron Werther, nadzwyczayny Poseł i pełnomocny Minister N. Krola Pruskiego, podał w dniu 29. z. m. Królowi na prywatném posłuchaniu list swoiégo Monarchy, donoszący, iż Xżna Wilhelmowa Pruska szczęśliwie córkę powiła. — Podróżuiący Francuz, Pan Pacho, powrócił tu z szczęśliwie odbytéy podróży do Afryki. Dowiedział on się przez list z Alexandryi odebrany, iż Doktor Ehrenberg przybył tamże bardzo chory, i że towarzysz iego, Pan Hemprich, umarł w Massauah. — Hrabia de las Cases umieścił w *Gońcu Fracnskim* co następuie: „Ponieważ wdzięczność publiczna, o czém niewątpię, zechce wznieść po-

mnik Generałowi Foy, upraszam przeto WPana, ażebyś mnie w swéy liście na ten koniec przeznaczonéy z kwotą 200 Franków zapisać raczył."

Pan Benjamin Constant, o którym *Gwiazda* donosząc o śmierci Generała Foy, powiedziała, iż bardzo chory na zapalenie wnętrzności, iest zdrowiuteńki, i będzie miał mowę nad grobem zmarłego Generała. *Konstytucyonista* nazywa ten postępek *Gwiazdy* zimném okrucieństwem dzienników ministeryalnych i mniemanych przyiacioł religii, którzy zdradzaią prawdę aż do popiołu umarłych, a Gwiazda cofaiąc swoie doniesienie, usprawiedliwia się, iż żadnego złego przytém niemiała zamiaru. — Na kilka dni przed śmiercią był ieszcze Generał Foy zaięty przygotowaniami do prac następuiącego posiedzenia. Z powodu tego smutnego wydarzenia będzie musiał obwód Veryins obrać nowego Deputowanego. W każdym przypadku — mówi *Dziennik Handlowy* — śmierć Generała Foy przynosi wielki uszczerbek dla drugiéy Izby, albowiem rzadko kiedy łączyła się śmiałość, miłość oyczyzny i niezachwiana poczciwość, z takiemi darami wymowy, z takim ogromem wiadomosci i z tak wielką bystrością i przytomnością umysłu. Sławę, którą posiadał we Francyi, a którey mu nikt niezaprzeczał, przewyższała prawie miłość, którą się każdy czuł przykutym do tego wybornego męża. Powiedzieć śmiało można, iż on przezwyciężył szkopuły, o które się nieiedna sława, nieiedna cnota rozbiła (podczas rewolucyi). Godném iest wspomnienia, że kiedy Bonaparte sięgał raptownie korony cesarskiéy, Foy okazał się zadeklarowanym przeciwnikiem, i nawet liczne dawał dowody przyiaźni Generałowi Moreau, tak iż miał iuż być aresztowanym, do czego iednak nieprzyszło, ponieważ iuż był do obozu pod Utrecht wyiechał. Foy, który początkowo przeznaczony był na prawnika, odebrał pierwsze swoie wychowanie w Soissons. — *Dziennik Rozpraw* donosząc o śmierci Generała Foy tak mówi: „Jakiekolwiek były zdania iego polityczne, nikt się twierdzeniu naszemu opierać niebędzie, iż ten wielki mówca żałość wszystkich stronnictw z sobą zabiera." — List z Rio Janeiro z d. 5. Paźdz. umieszczony w *Gwiazdzie*, zawiera co następuie: „Dziwno się WPanu zapewne zdawać będzie, iż w traktacie z dnia 29. Sierpnia nieznayduiesz postanowienia względem następstwa tronu po Królu Janie VI. Śmiem WPana zapewnić, iż J. C. Mość za siebie i następców swoich zrzekł się w taynym artykule praw, które mu urodzenie iego do Portugalii nadaie. Artykuł ten, który przy zagaieniu posiedzeń Izb ogłoszonym będzie, iest nader ważny z tego względu, iż Infanta Don Michała na tron powołuie. Od dni kilku krzątaią się niezmiernie w Ministerstwie spraw zagranicznych, gdzie Pan Carvalho zaymuie się usilnie tworzeniem ciała dyplomatycznego. Don Francisco de Suza Coutinho wyiechał iuż do Lizbony w znaczeniu Posła nadzwyczaynego. Do dworu Paryskiego przeznaczony iest Kommandor Don Ferreira Berges de Barros, niegdyś Deputowany Brazyliański do Kortezów Lizbońskich; do dworu Londyńskiego Kawaler Manuel de Gameiro; do Wiedeńskiego Don Carvalho de Mello e Mottos; do Petersburgskiego Don St. Pedro e Mello; do Rzymskiego Don Antonio de Suxa Dias. Don Pedro pisał list do Papieża z następuiącym napisem: „Naywyższemu Monarsze Rzeczypospolitéy Chrześciańskiéy Leonowi XII. i naylepszemu Papieżowi życzy Piotr I., z Bożéy łaski Cesarz Brazylianów, wiecznego szczęścia." W samym liście oświadcza Don Pedro, iż ulgę sercu iego przynosi sposobność zapewnienia Oyca Ś. o wiernem i rzetelném do kościoła przywiązaniu. Naycelnieyszym tego dowodem — wyraża w liście — są postanowienia, które, idąc za głosem własnego rozsądku i publicznéy opinii wieku wydałem, aby kościołowi i świętemu ustawodawstwu naszych naddziadów naypięknieyszą część ziemi zachować; dla tego umyśliłem, odpowiadać ciągle zamiarom Naywyższego, który mnie uznał godnym rozpoczęcia tak wielkiego dzieła, w nadziei, iż Wasza Świątobliwość nieodmówisz mi oycowskiéy pomocy, o którą Cię proszę; albowiem tym tylko sposobem świat ten ieszcze młody, który się ieszcze wiekiem nieustalił, utrzymać się może czystym i statecznym na łonie kościoła. Racz Wasza Świątobliwość spoyrzyć po za Ocean życzliwém okiem na tę część Twoiéy trzody! Te dalekie owieczki oddaią

się zupełnéy pieczy swoiego Naywyższego Pasterza. Jego życzliwość i nieprzebrana dobroć daią mi otuchę, iż prośby ich nie będą daremne. Racz Wasza Świątobliwość list ten, który własną moią ręką napisałem, przyiąć życzliwie, i Posła moiego, ktorego z moiemi innemi zamiarami obeznałem, łaskawie wysłuchać. Tymczasem błagam gorąco Boga, aby Waszą Świątobliwość w długie zachował lata i wszelkiémi obsypywał błogosławieństwy. Dan w St. Christoph, dnia 20. Lutego 1824. Waszéy Świątobliwości wielce uniżony i wielce pokorny syn: Pedro.“ — Donoszą do tego, iż Poseł nasz w Rzymie ma zlecenie, prosić o wyniesienie Biskupstwa Rio na Arcybiskupstwo i o Kardynalstwo dla X. Boiret. Mówią o bliskim wyieździe Regenta do Europy a mianowicie do Paryża, ktore to miasto w wydanym niedawno wyroku nazwane było stolicą ucywilizowanego świata. Pod iego niebytność małżonka iego obeymie wodze rządu. — Zagaienie Izb nastąpi dnia 1. Grudnia, w rocznicę koronacyi. Podług teraźnieyszéy konstytucyi każdy Brazylianin ma prawo obierania, wyiąwszy niewolników i xięży. Wyłączenie ostatnich było tém konieczniéyszém, kiedy tuteysze duchowieństwo, zupełnie w sprzeczności z duchowieństwem hiszpańsko-amerykańskiém, republikanizmowi hołduie. — Dzienniki nasze nazywaią kongres w Panama: nową wieżą babilońską.“ — *Echo du midi* donosi „z listów prywatnych“ z Madrytu, iż tam „publicznie ogłoszono“, że Pan Mataflorida obeymie znowu swóy urząd iako Radzca Stanu. To pewna, iż dnia 19. przeiechał przez Irun w podróży do Madrytu, i że tuteyszy Król. Hiszpański Sekretarz legacyi Pan Casa-Irujo i Pan Corpas dnia 20. przez Baionnę przeiechali. — *Gwiazda* donosi wyrazem *on dit*, iż duchowieństwo hiszpańskie ofiarowało Królowi 25 millionów Realów. — *Goniec Francuzki* powiada: „A zatém naynowsza poczta zwiastować nam zapewne będzie kassacyą któregokolwiek Ministra lub rehabilitacyą Bessiera. — Pan Mérilhon tak zręcznie bronił *Gońca Francuzkiego*, iż go na końcu posiedzenia sądowego sławny Pan Dupin, stoiącym naokoł młodym Adwokatom, za wzór godny naśladowania przedstawił. I ta sprawa odroczona iest do dni ośmiu. — Podczas okropnéy burzy w dniu 9. i 10. wiele okrętów potonęło na naszych wybrzeżach morza środziemnego. — Pan Stratford Canning, Poseł Angielski przy Porcie Ottomańskiéy, stanął w Neapolu dnia 16. m. b. — Udzielony w Dzienniku Paryskim list z Wiednia donosi, iż Poseł Angielski, Sir Henry Wellesley, codziennie wysyła depesze do Korfu i środziemnego morza, i z Panem Frederykiem Adam, Nadkommissarzem wysp Jońskich, żywą korrespondencyą utrzymuie. — *Gwiazda* oświadcza w artykule, który znowu stosunkom Ameryki i Hiszpanii poświęciła, iż zagadkę tę trzeba koniecznie iak nayprędzéy rozwiązać, ile że bardzo wiele interessów cierpi na obecném położeniu rzeczy; że zresztą chętnie cofa swóy proiekt 30letniego zawieszenia broni, ieżeli kto skuteczniéyszy wynaydzie środek do osiągnienia tego celu, gdyż epigramata i satyry węzła tego nierozetną. — Xiążę Infantado ofiarował Królowi Hiszpańskiemu 4 milliony Realów. — Pan Zea ma być przeznaczony na Posła do dworu Drezdeńskiego. — *Dziennik Rozpraw* zawiera długi artykuł przeciw polityce Pana Villèle, w którym Ministrowi temu czynią zarzut, iż przez nierozważne kroki zmienił całe położenie Francyi w nader szkodliwym sposobie. Z artykułu tego, którego pioro nie iest, iak zwykle w téy gazecie, w żołci maczane, kładziemy następuiące uwagi tyczące się uznania Hayti: „Przez woynę hiszpańską ustalaliśmy polityczne systema monarchicznéy Francyi; lecz przez uznanie Hayti porzuciliśmy tę drogę, a obrali inną téy zupełnie przeciwną. Możeli tak ważna odmiana ostać się bez wpływu na obyczaie ludu? Ponieważ Ministeryum nasze nie czuło skutków systematu, ktore ią skłoniło do woyny z Hiszpanią, nieprzyniosło nam też z téy woyny nic więcéy iak tylko nieprzyiemności i koszta; podobnież nie zna ono skutków systematu, które ie zaprowadziło do uznania Hayty, i my dla tego uczuwamy szkodliwe tego kroku skutki. Mamy iuż tego dowód we względzie finansów. Uznać niepodległość zachodnio-indyiskiéy Rzepltéy, a potém na iéy korzyść zaciągać pożyczkę w kraiu macierzyńskim, który cotylko utracił swe władztwo, iest to — skoro nie ie-

steśmy pierwszém mocarstwem morskiém — działać przeciw zdrowemu rozsądkowi ludzkiemu. Rząd brytański niebyłby przychylił się do tego, ażeby Anglicy wyprowadzili część maiątku narodowego do osad hiszpańskich, nie będąc pewnym, iż przemocą swéy marynarki nieść może obronę spekulantom, chociażby przez okoliczności zmieniło się położenie tych nowych kraiów; a przecież Ministeryum Angielskie unikało wmięszania się do tych interessów kredytowych, znosząc ie tylko iako nieodzowny skutek swoiego systematu handlowego. Ażeby pożyczka haytycka odpowiedziała oczekiwaniu kapitalistów francuzkich, trzeba nam być pewnymi trwania trzydziestoletniego pokoiu na morzu. Na iakimże to przykładzie zasadzić można taką nadzieię? A przecież wdali się w tę czynność nasi generalni poborcy, a ieden z Ministrów francuzkich zachęcił ich do tego."

Gwiazda zawiera następuiący list z Londynu: „Z iakiéy strony Anglia uważać będzie kongres w Panamie, i iaką my rollę grać przytém będziemy? czyliż oboiętném na iego uchwały spoglądać będziem okiem, lub się do nich przychylać? te są pytania, które teraz często bywaią czynione. Podług wszystkiego, co dotąd stało się wiadomém, życzeniem iest Boliwara, ażeby kongres był zupełnie amerykańskim. Dowiódł on, iż nie iest iego zamiarem, ażeby zasada gminowładna górę wzięła, kiedy nań uroczyście zaprosił Regenta Brazyliyskiego; miałożby uyść iego uwagi, iż Anglia posiada 60,000 mil kwadratowych w północnéy, 490 w południowey Ameryce, a 690 w Zachodnich Indyach? Powiadaią, iż Boliwar długo się namyślał względem Anglii badaiąc kraie, które maią wysłać Deputowanych do Panamy. Niemogło się ukryć przed iego bystrym rozumem, iż pytanie, aby wiedzieć, czyli Anglia miała lub nie miała być przypuszczoną, do ważnych prowadziłoby rozpraw, a wszelako pragnął dać dowód swoiéy wdzięczności rządowi angielskiemu, który naypierwszy uznał wzniesione przezeń państwo; lecz podług przyiętego raz planu unikał on wszelkiego wpływu europeyskiego, i niemógł robić z Anglii wyiątku, gdyż inaczéy Francya, Szwecya, Dania, Hollandya, a nawet Hiszpania, mogłyby także żądać przypuszczenia ze strony Kuby i Portorico. Mówiono, iż Anglia może wysłać do Panamy Pełnomocnika, iak go wysyła na Seym w Frankforcie, lecz w obu tych zgromadzeniach ta zachodzi różnica, iż iedno iest nieustaiące, drugie zaś czasowe; zachodzi iescze i to pytanie, czyliby w Panamie cierpiano Posła Angielskiego, gdyż pozwolenie takowe pociągnąćby mogło za sobą podobne żądanie z strony innych mocarstw europeyskich, a wówczas byłby straconym właściwy cel kongressu."

Dnia 3. Grudnia.

Dnia 30. z. m. odbył się pogrzeb Generała Foy. Francuzi — mówi *Goniec Francuzki* — okazali przy téy sposobności, iak mocno czuią stratę, którą ponieśli. Niemieliśmy nigdy godnieyszego podziwienia i bardziéy narodowego widowiska. Czcząc godnie pamięć wielkiego męża, dowiedli, iż są godnymi poświęcenia się za nich. Już od rychłego poranku napełniony był dom i podwórze Generała, ulice i pobliższe podwala tłumami ludzi, których nie czcza ciekawość, lecz szczery żal przywabił. Widać tam było mnóstwo niewiast z swemi dziećmi w żałobnéy odzieży; sklepy kupieckie w téy dzielnicy były pozamykane, niektóre nawet czarną krepą okryte. Gdy o godzinie 1. trumnę wyniesioną z domu, włożyć chciano na karawan, zbliżyło się mnóstwo młodzieńców (przeszło 2000 studentów), którzy, zmieniaiąc się zawsze po ośmiu, nieśli na swych barkach szanowne zwłoki w trumnie ołowianéy. Szedł naprzód orszak żałobny do kościoła N. Panny Loretańskiéy na przedmieściu Montmartre, gdzie się odprawiło nabożeństwo pogrzebowe, a ztamtąd na cmentarz *Pater La Chaise* w następuiącym porządku: Oddział woyska liniowego w dwóch plutonach; ieden pluton z 12stu legionów gwardyi narodowéy; karawan; trumna od ośmiu młodzieńców niesiona. Końce całunu trzymali: Xiążę Choiseul, Par Francyi; Panowie Kazimierz Perrier i Baron Mechin, Deputowani Francyi, i Generał Miollis. Pan Kazimierz Perrier prowadził swą ręką dwóch naystarszych synów Generała, 10 i 12 lat maiących; nayimłodszy 4roletni był niesiony. Potém następowało towarzyszące grono z przeszło 6000 obywateli ze wszech klass, po sześciu,

w czarnych sukniach lub uniformach; wszyscy z gołemi głowami. Uważano Marszałków Oudinot i Marmont, P. Chateaubriand, Gener. Matthieu, Dumas, Sebastiani, Excelmans, Pully, wielką liczbę Oficerów, od akademii i uniwersytetu PP. Joui, Keratry, Lemercier, Cousin, Miguel, wielu malarzy, snycerzy, i t. d. Pan Royer-Collard, który dnia poprzedzaiącego pochował brata swoiego, rozchorował się na drodze. Orszak idących pieszo zamykał pluton woyska liniowego. Orszak powozów, za czterema powozami żałobnemi, otwierał powóz Jego Królewiczoskiéy Mości Xiążęcia Orleańskiego, — iedyny ekwipaż dworski; potém następowały powozy Ministra woyny, wielu Parów, Deputowanych i Posłów zagranicznych, za któremi szło kilkaset innych powozów. O godzinie 2giéy stanął orszak przed kościołem, z którego ruszył o godzinie 4téy. Już pomroka nocna padała, deszcz lał strumieniem, gdy processya przybyła na cmentarz, a orszak pogrzebowy powiększył się zamiast zmnieyszenia. Naybliżéy grobu stały dzieci i naybliżsi przyiaciele zgasłego. Pan Kazimierz Perrier zabrał nayprzód głos. „Moi Panowie!" rzekł, „nieskończona żałość przywięzuie się do tego dnia żałoby. Król i woysko utraciło dzielnego wodza, Izba Deputowanych utraciła iednego z naysławnieyszych członków, naród utracił wielkiego obywatela, wolność świata wymownego obrońcę; Generał Foy iuż nieżyie! Pyszna Francyo, czekałaś chwili, w któréyś miała uyrzeć znowu na mównicy twego niezmordowanego, tylekroć uwieńczonego zapaśnika! płacz teraz, oto grób iego otwarty! Porwany z szybkością błyskawicy, zakończył twóy niezlękły obrońca, twóy wierny pełnomocnik, nagle dwa pełne chwały zawody!" — Tu mówca wyliczał nayświetnieysze momenta Generała na placu boiu i na mownicy, a potém wychwalał iego cnoty iako obywatela i iako oyca familii. Gdy, mówiąc o trzech synach Generała, wyrzekł słowa: „Francya iest wdzięczną, Francya przysposobi familią swoiego obrońcy!" zostały te słowa od otaczaiących grób powtórzone, i zewsząd wołano: „Tak, tak, Francya ią przysposobi!" Podobnież ostatnie mówcy słowa: „Cześć, wieczna cześć Generałowi Foy!" od wszystkich, którzy ie zasłyszeli, na głos były powtarzane. — Po nim mówili ieszcze Panowie Mechin i Terneaux i Generał Miollis. Pan Benjamin Constant niemógł powiedzieć swéy mowy, ponieważ żadnym sposobem niemógł się dostać na cmentarz. „Słowa", zaczął Baron Mechin, „któreście moi Panowie, cotylko słyszeli, trafiaią do serca każdego Francuza, echo ich odbiie po za oceanem, a w obu światach lać się będą łzy opłakuiących śmierć tego, którego śmiertelną powłokę do grobu spuszczamy. Lecz nigdzie ich niepowezmą z boleśnieyszą i głębszą żałością, iak na naszéy ziemi oyczystéy, która tyle była szczęśliwą, ile się chełpiła z iego wyboru. Ach! wołać będą nasi spółobywatele, ten młody żołnierz, który stawszy się przed czasem doyrzałym dla woyny, na polach Jemappes i przez 25 lat na wszystkich poboiowiskach był widziany; ten żołnierz był naszym Deputowanym. Ten Generał, na mownicy równie świetny iak w boiu, którego głos albo zachwycał, zdumiewał, nakazywał milczenie, lub przymuszał częstokroć stronnictwa do zaniechania sporów; ten wielki mówca, przez którego śmierć mownica narodowa owdowiała; — był naszym Deputowanym! — Ten to woiownik, którego wielki wódz do naywyższych przeznaczeń woyskowych zachowywał, a który swoim dziedzicom żadnéy innéy niezostawia spuścizny, prócz wawrzynów bez nagany, i szpady bez skazy: ten obywatel, tak czysty, tak uległy, który nigdy ofiarą swoiego przekonania niekupował szczęścia, który nigdy korony obywatelskiéy nie dał za łaskę dworu, — był naszym Deputowanym. Niedługo rozpoczną się znowu nasze uroczyste rozprawy; naprózno szukać go będziemy, naprózno spoglądać będziem na iego mieysce, z którego tak często występował dla bronienia swobód kraiu i tronu konstytucyinego. — Słuchay nasze słowa, ty sławny, drogi cieniu, przyimiy nasze pożegnanie! Przez głos nasz pozdrawiaią cię owi woiownicy, twoi ziomkowie, dla których byłeś wzorem, pocieszycielem, podporą; pozdrawiaią cię owi dobrzy oracze, którzy cię kochali i mile przyimowali. Przyimiy pożegnanie owych nieprzedaynych obiorców, co, wierni swoiemu sumieniu, chlubią się ztąd, iż za

tobą głosowali. Opłakuią cię obywatele tego pracowitego miasta, ktorych tak często odwiedzałeś w ich warsztatach, a którzy poczytuią sobie za zaszczyt, iż cię za swoiego przyięli. — Kraiące się serce, twoi kolledzy, twoi przyiaciele, powtarzaią: Bądź zdrów! bądź zdrow! *Sit tibi terra levis!*" — Pan Terneaux mówił w imieniu stanu kupieckiego Paryskiego. Był on ścisłym przyiacielem Generała; łzy tamowały ostatnie iego słowa: „Bądź zdrów, Generale," mówił z wielkiém poruszeniem, „bądź zdrów! Przez lat dwadzieścia zaszczycałeś mnie twoią przyiaźnią; ostatek życia moiego napełniać będziesz nayboleśnieyszym smutkiem." — Z mowy Pana Benjamina Constant, którą potém w pismach publicznych umieścił, kładziemy następuiący wyiątek: „Ten niezmierny tłum obywateli bez różnicy wieku, stanu, opinii; ta głęboka żałość, maluiąca się na ich twarzach; te łzy we wszystkich oczach; te wielkie przypomnienia, napełniaiące i rozdzieraiące wszystkich serca — wszystko to powiada mi, iż przy tym smutnym i uroczystym obchodzie prawie zbytecznemi są wyrazy. Lecz przebaczycie, spodziewam się, kolledze wielkiego obywatela, którego opłakuiemy, świadkowi niezmordowanego poświęcania się w obronie swobód narodowych, przebaczycie, mowię, temu, który iego świetną i męzką wymowę tak zbliska podziwiał, iż was zatrzymuie kilka minut przy grobie, który przed czasem tyle cnot, tyle talentów, tyle męstwa cotylko ma pochłonąć. Niechcę ia mówić o iego dziełach woiennych; zapisane w pamiętnikach sławy francuzkiéy znaydziemy ie każdego czasu, gdy szło o zabezpieczenie ziemi francuzkiéy od iarzma obcych; dosyć iest przypomnieć, iż rozpoczął chlubny swóy zawód pod Jemappes, a zakończył pod Waterloo. Chcę tylko dodać do tego, że, żarliwy obrońca niepodległości swoiéy oyczyzny, namiętny przyiaciel wolności, odróżniał tę świętą wolność od rozpust, które ią kalały; że równie był niezlękłym na widok topora Podkonsulow, iak na widok dział nieprzyiacielskich, i że kiedy Lafayette usychał w więzieniach Ołumienickich, Foy w więzieniach Arras czekał krwawego rusztowania, które mu decemwirat był zgotował. — Szczególniéy iest myślą moią, zwrócić waszą uwagę na prawodawcze prace Generała Foy. Widzieliśmy go, chlubnemi okrytego rany, gdy zabierał mieysce pomiędzy nami w owéy Izbie, ktora podług woli Karty mieścić w sobie ma takich tylko mężów, którzy wolnym wyborem są do niéy powołani, a która tém samém pod względem cnoty i światła zamykać ma w sobie wybór narodu i być wałem swobód Francyi. Spodziewaliśmy się uyrzeć w gronie naszém tylko sławnego Generała, lecz gdy się pierwszy raz odezwał, poznaliśmy w nim pierwszego mówcę. Wkrótce potém zaczął gromić swoich przeciwników nieprzezwyciężonemi argumenty, wkrótce swoim piorunuiącym głosem zaczął z mownicy chłostać dowolność i zepsutość. Słysząc go mówiącego, przylegaliśmy do iego tak czystéy, tak pysznéy duszy; gdy przestał mówić, piersi nasze, tak długo ściśnione, wolniéy oddychały." Wychwalał mowca daléy Generała, iak z nieutrudzoną pilnością i przepędzaiąc nieraz bezsenne noce, obeznawał się ściśle ze wszystkiemi gałęziami administracyi, aż do naydrobnieyszych szczegółów. W końcu powiedział Pan B. Constant: „Otoczony szacunkiem, żalem i sławą, opuszcza życie. Będzie on wielkim wzorem dla Francyi, którą tak bardzo kochał, a która stoi wdzięczna nad iego mogiłą. Wzrastaiące pokolenie niebędzie głuchém na pouczaiący głos światłego męża, ktory się własną cnotą strawił, a my, iego kolledzy, my, których mała liczba codzień się umnieysza, my, którzy wodza, któregośmy poważali, i przyiaciela, z któregośmy się chełpili, utracamy, poprzysięgamy na iego grobie, obok którego i nasz się może niezadługo otworzy, iż ostatek dni naszych poświęciemy oyczyźnie, iż pozostaniemy nieskażonymi, niezawisłymi, niezlękłymi, i że, chociaż nie talentem, męstwem przynaymniéy równymi mu będziemy." — Pan Viennet deklamował wiersz dythyrambowy nad grobem.

(*Dokończenie artykułu tego w dodatku.*)

(*Dwa Dodatki.*)

DODATEK
do
Nru 100.
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

(Z dnia 14. Grudnia 1825.)

(*Dokończenie artykułu z Paryża.*)

Słowa Pana Kazimierza Perrier, aby Francya przysposobiła dzieci Generała Foy, niebyły płonnémi. Otworzono subskrypcyą na uposażenie dzieci i na wzniesienie pomnika, i zaraz w pierwszych dwóch dniach wynosiły iuż zapisane ofiary 300,000 Franków. Pan J. Lafitte ofiarował 50,000 Franków, Pan J. Hagermann (szwed) 10,000, Pan B. Delessert 10,000, Pan K. Perrier 20,000, Pan Terneaux 3000, Pan Oppenheim 1000, Redakcya Konstytucyonisty 1500, i t. d. Komitet z Parów, Deputowanych, Generałów i t. d. zarządzać będzie zebranemi summami. — Pan Terneaux radzi ofiarować 10,000 Franków za naylepszy model pomnika, i wznieść posąg z marmuru lub bronzu, wyobrażaiący Generała, opieraiącego się iedną ręką na szpadzie, a w drugiéy trzymaiącego kartę, w postawie mówcy wyrażaiącéy obrażoną cnotę, maiąc wzniesione ku niebu oczy. — „Jednéy tylko rzeczy — pisze *Konstytucyonista* — niepostrzegaliśmy na wczorayszym pogrzebie, — mnóstwa żebraków, których zwykliśmy widzieć dla iałmużny, za trumnami bogaczów. Gener. Foy, który niegdyś dowodził woyskami i zarządzał prowincyami, zostawia tylko sławę dzieciom w spuściznie, lecz dzieci Generała Foy, są teraz dziećmi Francyi." — Pan Mechin przeprawę, którą teraz na ulicy *Chaussée d'autin* (niegdyś ulica Murabeau) zakłada, nazwie „galeryą Foa"; kazał on także iedną akcyą na synów Generała Foy zaciągnąć. — Niepotrzeba pewnie nawet nadmieniać, iż teraz każdy stara się posiadać wizerunek Generała Foy. — O ostatnich chwilach Gen. Foy to ieszcze powiadaią: Dway synowcowie iego, ieden iego Adjutant, drugi młody Adwokat, nieodstępowali na krok od niego. Krótko przed skonaniem rzekł on do nich umieraiącym głosem: „Czuię niszczącą moc, która mi gotuie zagładę; walczę z tym olbrzymem, lecz go niemogę pokonać." Cierpiąc tak wielkie boleści, nieuskarżał się iednak wcale na nie. Zapragnął ieszcze raz świeżego powietrza i widoku słońca. Synowcowie zanieśli go na poręczowe krzesło do otwartego okna. Raz ieszcze odetchnął głęboko, a potém rzekł: „Moi dobrzy przyiaciele, zanieście mnie do łóżka, reszty Bóg dokona." Dwie minuty późniéy iuż go niebyło. Zwłoki iego spoczywaią obok Kamilla Jourdan. — Mowy Generała Foy, które miewał w Izbie Deputowanych, wyidą w 2ch tomach na korzyść familii iego. Prenumerata wynosi 12 Franków. — Także Xiążę Choiseul zaczął mówić nad grobem Generała Foy, lecz przezwyciężony łzami musiał przestać. — *Arystarch* powiada, iż porobiono zakłady, że trzyprocentowe podniosą się podczas przyszłego Izb posiedzenia na 50, ieżeli Pan Villele znaydować się ieszcze wtedy będzie przy styrze rządu. Sam Arystarch iednak niechce się zakładać. — *Monitor* zawiera z półurzędowego Dziennika Bruxelskiego obszerną, dwie kolumny zapełniaiącą obronę kollegium filo-

zończnego w Löwen przeciw potwarzom „dwóch lub trzech zagórniczych gazet Paryskich.“

Hiszpania.

Z Madrytu dnia 21. Listopada.

NN. Królestwo odprawili dziś wiazd swóy do tuteyszéy stolicy wśród odgłosów radości mieszkańców. Wszystkie okna i balkony okryte były pięknemi kobiercami.

Dwór przywdział żałobę za Króla Bawarskiego na trzy tygodnie. — Nuncyusz Papiezki miewa częste rozmowy z Xiążęciem Infantado, przeciwnie inni dyplomatycy zdaią go się nieco zaniedbywać, ieżeli wyłączemy angielskiego, który też sam ieden przychylił się do owéy noty względem niezmienienia systematu rządowego. Czynności Nuncyusza zdaią się tyczyć iedynie nayprędszego przywiedzenia do skutku rozporządzeń kanonicznych, o które Mexyk i Kolumbia tak mocno nalegaią.

Portugalia.

Z Lizbony dnia 11. Listopada.

Przybyły tu wczoray okręt kupiecki przywiózł następuiący list z Rio de Janeiro z d. 1. Września: Zniknęła obawa bliskiéy woyny z Buenos Ayres. Mieszkańcom i Kongressowi chciało się woyny, lecz członkowie władzy wykonawczéy byli przeciw temu i żądali dymissyi, gdy kongres nalegał o to na nich. Przy téy okazyi pokazało się, dla czego się władza wykonawcza opierała; niedostatek funduszów na opędzenie kosztów był tego przyczyną. A tak zdanie członkow władzy wykonawczéy przeważyło na chwilę, i oni pozostali przy swoich urzędach.

Anglia.

Z Londynu dnia 30. Listopada.

Posłannik królewski Latchford wysłany został z depeszami do Madrytu. — Z Lizbony donoszą pod dniem 16tym m. b., iż dnia 13. ogłoszony został urzędownie traktat z Brazylią i powszechną sprawił radość. Stolica przez trzy wieczory była oświeconą. — Gazeta *Czasy* powiada: „Jeżeli nam się godzi z tonu przydłuższego artykułu w *Konstytucyoniście* wnioski wyprowadzać, tedy pomieniony dziennik niezdaie się być tak bardzo pewnym swoiego zwycięztwa w toczącéy się przeciw niému sprawie, iak był pewnym na początku wprowadzania iéy przed sądem; zwraca on niepostrzeżnie uwagę na nagłe odkrycie, które Ministrowie zrobili, że własny ich byt, iako takich, od wypadku tego processu zależy i t. d.“ — Reprezentanci Katolików Irlandzkich widzą skutkiem własnego brania się i rozlicznych wydarzeń we Francyi i t. d. zasępiaiące się bardziéy niż kiedy nadzieie swoie względem pożądanego skutku emancypacyi z strony przyszłego posiedzenia parlamentowego, i opinia publiczności angielskiéy przeciwko nim tak się pogorszyła, iż usiłowania, ażeby w wybranych do przyszłego parlamentu członkach widzieć przeciwników emancypacyi, wszędzie prawie spodziewać się mogą zwycięztwa. Podług gazety *Leeds Intelligencer* miał, wielki wpływem Pan Stuart Wortley, oświadczyć, iż niemoże więcéy brać na siebie odpowiedzialności z bronienia téy sprawy, a główny nieprzyiaciel katolików, Pan R. Fonntayne Wilson, ma naywiększą nadzieię, zostać obranym z strony Yorkshire. Podobne widoki wszędzie się postręczaią. — Pod napisem: „Bez ogrodki“, udziela gazeta Dublińska *Morning-Courier* następuiącego wyiątku z iednéy z ostatnich mów O'Conella w towarzystwie katolickiém: „Gdyby sami Irlandczykowie Irlandyą posiadali, potrafiliby oni przyiść do ładu, niepotrzebuiąc między sobą cudzoziemców. Tychto wpływ moią oyczystą ziemię, którą Bóg wszelkiemi uposażył błogosławieństwy, w nędzną zamienił prowincyą!“ Pomieniona gazeta dodaie, iż się ani ieden głos nieodezwał przeciw tym gorszącym wyrazom. — Gazeta *Czasy* umieściła doniesienie handlowe z Gdańska dnia 10. Listop., i przydaie uwagę — iak się z niego między innemi okazuie, — „iż z wielu przyczyn, do których bez wątpienia i nasze angielskie ustawy zbożowe liczyć należy, uprawa zboża za granicą każdego roku przezto się zmnieysza, iż wiele gruntów używaią gospodarze na uprawę innych roślin, lub wcale odłogiem zostawiaią. Na kuglarstwie względem otwierania portów brytańskich dla ięczmienia, dosyć dokładnie teraz się każdy poznał, gdyż się okazuie, co też pewne osoby dawno iuż widzieć musiały, iż w samey rzeczy nie znayduie się po zagranicznych śpichlerzach tyle ięczmienia, aby odpowiedzieć żądanemu do Anglii dowozowi.“

Austrya.

Z Wiednia dnia 30. Listopada.

N. Cesarz raczył łaskawie przychylić się do prośby dotychczasowego Posła przy dworze francuzkim, Barona de Vincent, pragnącego po czterdziestoletnich posługach woyskowych i dyplomatycznych, udać się na spokoyność; a na iego mieyce mianował Posłem przy Królu Chrześciańskim zostaiącego dotąd na podobnym urzędzie w Anglii Xięcia Pawła Esterhazy. Mieysce Posła przy dworze Króla Angielskiego obeymie były dotąd przy stolicy apostolskiéy Hr. Antoni Appony.

Obadwa numera *Przyiaciela praw*, które otrzymaliśmy, pisze *Dostrz. Austr.*, datowane są z d. 30. Września i z d. 7. Páździern. Numer 145 zawiera rozporządzenie z dnia 16. Sierpnia, datowane w Napoli, a wydane przeciwko wychodcom. Tylko ludzie nad lat sześćdziesiąt, kobiety i młodzieńcy mniéy lat szesnaście, mogą wyiść w razie niebezpieczeństwa, i to za pozwoleniem mieyscowéy Władzy. Rozporządzenie to opiera się na dawnieyszéy ustawie, mocą któréy przestępca pozbawiony iest czci i utraca prawo obywatelstwa. — Numer 147. z dnia 7. Października umieścił następuiącą ustawę z dnia 12. Września, dotyczącą się wprowadzenia spisu ludności:

Rząd tymczasowy Grecyi.

Ponieważ powiększenie woyska regularnego iest nayskutecznieyszym środkiem do ustalenia greckiéy niepodległości, i to powiększenie tylko przez prawny nabór za pomocą spisu ludności może być osiągnione, zatém Ciało doradcze uchwaliło: 1) Ma być w całém państwie greckiém podług spisu ludności nabór po iednym człowieku ze stu dusz, a to z mieszkańców każdego miasta, miasteczka i wsi. Wiek żołnierza oznaczony iest od 18 do 30 lat. — 2) W mieyscach, gdzie liczba mieszkańców niedochodzi zupełnéy liczby stu, zatém ostatni ułamek więcéy, iak 50 dusz, rachowany będzie za zupełne sto, i daie żołnierza; mniéy iak dusz 50 niestawią żadnego. — 3) Nabór odbywać się będzie przez losy, ciągnione przez wszystkich mieszkańców od 18 do 30 lat; od tego nikt nie iest wyięty, ktokolwiekbądź, chyba że stawia za siebie drugiego, na którego nie padł los, a maiącego wiek potrzebny. — 4) Wyiętymi od spisu są: synowie iedynacy i ci, którzy dowiodą, że są ułomni na ciele. — 5) Ze spisowych występuie przez losy corok trzecia część, i będzie nową trzecią częścią zastąpiona, tak iż we trzech latach odnowione zostanie całe regularne woysko. — 6) Do wystąpienia tego nikt iednak nie iest obowiązany; ci, którzy pozostaną, szczególniéy będą dla służby uważani. — 7) Oficerowie zobowiążą się na trzy lata do służby i niepodlegaią odnowieniu w trzeciéy części. Gdyby zaś chcieli wyiść po trzech latach, tedy zatrzymaią swoie woyskowe stopnie i odbiorą trzecią część swéy płacy. — 8) Ninieysza ustawa ma być do kodexu ustaw wniesioną, i ogłoszoną.

W Napoli dnia 22. Września 1825.

Prezydent: Panuzo Notara.

Włochy.

Z Rzymu dnia 24. Listopada.

Dnia 21. m. b. ustanowiona doraźna Kommissya wydała wyrok przeciw Karbonaryuszom. Angelo Targhini i Leonida Montanari osądzeni na śmierć, Luigi Spandoni i Pompeo Garofalini na karę galerową przez całe życie, a Lodovico Gasperoni i Sebastiano Ricci na téż karę przez 10 lat. Dnia 23. zostali dway pierwsi na *Piazza del popolo* ścięci gilotyną.

Dla powiększenia obwodu żydowskiego musiało 60 familii kramarstwem się trudniących opuścić swoie szczupłe pomieszkania graniczące z starém miastem żydowskiem. Ta wędrówka odprawiła się w sposób następuiący: W nocy z 26. na 27. Października z trzech weyść żydowskiéy ulicy nazwożono mnóstwo cegieł, wapna i t. d., a nazaiutrz bardzo rano mnóstwo mularzy i innych robotników wystawili trzy nowe bramy żydowskiego miasta, które zaięły owe domostwa kramarzy, włączaiąc ie do ulicy żydowskiéy. Znaczne oddziały żandarmów utrzymały porządek między nieukontentowanemi; którzy zresztą za stracone domy maią być od żydów wynagrodzeni.

Niderlandy.

Z Bruxelli dnia 1. Grudnia.

Wyrocznia donosi, że Xiężna Oranii i Xiężna Fryderyka są przy dobréy nadziei.

W Mons Proboszcz kościoła S. Elżbiety, gdy w przeszłą niedzielę miał kazanie, na

ambonie paraliżem tknięty, w kilka dni potém umarł.

Rozmaite Wiadomości.

JPan Motty, nauczyciel przy tuteyszém Król. Gimnazyum, zaszczycony został od Dostoynego Ministerstwa oświecenia, tytułem *Professora.*

Jedna z angielskich gazet zapewnia, iż systema Logiera uczenia muzyki, już prawie zupełnie w Anglii poszło w zapomnienie. — Rossini winien swe ocalenie w ostatniéy niebezpiecznéy chorobie 50 piiawkom, które mu na raz przystawiono.

Naród Hiszpański doznaie zniewagi od narodu Hiszpańskiego.

Gdy rząd prawny w Hiszpanii roku 1814. przywróconym został i Król właśnie chciał wiazd swóy odprawić do Madrytu, pospólstwo wpadłszy hurmem do sali posiedzeń Kortezów, zburzyło posągi umiarkowania, sprawiedliwości, prawdy i siły. Pozostał tylko ieszcze posąg narodu. Wyobrażony w postaci niewiasty, siedzącéy na lwie, trzymaiącym w iednéy łapie kulę ziemską i t. d., zdawał się nawet być bronionym od krzyża, unoszącego się nad iéy koroną, z wież obronnych złożoną. Ale to wszystko nic téy biednéy niewiaście niepomogło. Porwano tedy i Naród, i smagany rozgami zawleczono na mieysce publicznych exekucyy, wzniesiono rusztowanie wydano wyrok i — ścięto. Potém rozrzuciwszy naybliższe domy, na ułożonym z nich stosie drzewa spalono go na dziedzińcu *Plaza mayor*, gdzie Inkwizycya niegdyś weselne gody swoich Królów paleniem ofiar z ludzi obchodzić zwykła była.

Doniesienie o śmierci.

Po ledwie przetrwałéy febrze nerwowéy, zapadł móy naystarszy syn Edward, który się poświęcał ekonomii, przed trzema dniami na kurcze, i umarł dziś rano o godzinie 9téy w wieku 24 lat 5 miesięcy i 18 dni. O téy bolesnéy dla mnie stracie donoszę ninieyszém moim życzliwym krewnym i przyiaciołom.

Poznań dnia 12. Grudnia 1825.

Dr. Freter,
Król. Radzca Medycynalny.

OBWIESZCZENIE.

Do publicznéy sprzedaży nieruchomości z powodu działów po Franciszce Mycielskiéy Woiewodziny pozostałey, tu na wodnéy ulicy sytuowanéy, z iednego narożnego domu w przodku pod Nro. 189. i iednego domu w tyle pod Nro. 214. się składaiącéy, sądownie na 6319 Tal. 7 śgr. 3 fen. oszacowanéy, wyznaczyliśmy termina trzy iako to:

1) na dzień 5. Września
2) na dzień 8. Listopada r. b.
3) na dzień 12. Stycznia 1826.

z których ostatni iest zawitym, na które wszystkich do posiadania zdolnych i ochotę kupna maiących, ninieyszem wzywamy, aby się w rzeczonych terminach tu w naszym zamku sądowym zrana o godzinie 10. przed Sędzią Kaulfus stawili, swe licyta podawali, poczem naywięcey daiący, skoro prawne przeszkody nie zaydą, przysądzenia sobie rzeczonéy nieruchomości spodziewać się może.

Poznań dnia 25. Maia 1825.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Gdy nad pozostałością niegdy Kazimierza Koszkowskiego dziedzica dóbr Ułanowa z powodu niewystarczania oneyże na zaspokoienie iego wierzycieli na wniosek sukcessorów po nim pozostałych, processukcessyino-likwidacyiny otworzonym został, przeto do likwidowania i usprawiedliwienia pretensyi wyznaczyliśmy termin na

dzień 13. Stycznia 1826.

zrana o godzinie 9. przed deputowanym Sędzią Ziemiańskim W. Chełmickim w sali Sądu tuteyszego, na który niewiadomych wierzycieli zapozywamy, aby się na tym terminie osobiście lub przez pełnomocnika prawnie do tego upoważnionego stawili, swe pretensye do massy sukcessyino-likwidacyinéy należycie podali, i rzetelność onychże wykazali, w razie bowiem przeciwnym z wszelkich swych praw pierwszeństwa pozbawionemi, i z pretensyami swemi tylko do tego coby ieszcze po zaspokoieniu zgłoszonych się wierzycieli z massy pozostać mogło, odesłanemi być maią.

Gniezno d. 5. Września 1825.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

(*Dodatek drugi.*)

Drugi
Dodatek do Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego Nru 100.
(Z dnia 14. Grudnia 1825.)

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Do likwidacyi wszelkich pretensyi do kaucyi za urząd byłego Exekutora Sądu Pokoju w Rogoźnie Kleinaczek, wyznaczyliśmy termin

na dzień 7. Marca 1826.

zrana o godzinie 10. przed Referendaryuszem Sądu Ziemiańskiego Rüdenburg w Izbie Instrukcyinéy Sądu naszego, na który wszelkich wierzycieli niewiadomych pod tém zagrożeniem zapozywamy, iż w razie niestawienia się z pretensyami swemi do téyże kaucyi mianemi oddaleni, i iedynie do osoby byłego exekutora Kleinaczek przekazanemi bydź maią.

Poznań dnia 7. Października 1825.

Królewsko Pruski Sąd Ziemiański.

CYTACYA EDYKTALNA.

Na skargę Heleny z Kubalaków Przybylskiéy z Gogolewa Powiatu Krobskiego, dopraszaiącéy się, aby z przyczyny nieprzytomności od lat 15 iéy męża Walentego Przybylskiego, żołnierza polskiego, pozwolenie do powtórnego zaślubienia się uzyskać mogła, wyznaczyliśmy do odpowiedzi i do instrukcyi sprawy termin

na dzień 15. Marca 1826. r.

po południu o godzinie 3ciéy w izbie sądowéy tu przy Tumie, na który Walentego Przybylskiego pod zagrożeniem zaocznego postępowania ninieyszém zapozywamy.

W Poznaniu dnia 7. Grudnia 1825.

Sąd Konsystorza Generalnego Arcy-Biskupiego Poznańskiego.

CYTACYA EDYKTALNA.

Na skargę Franciszki z Mośćkowiaków Galantowéy z Zalesia pod Gostyniem dopraszaiącéy się, aby z przyczyny od lat 17. nieprzytomności iéy męża Józefa Galant żołnierza polskiego, do wstąpienia w inne związki małżeńskie, pozwolenie uzyskać mogła, wyznaczyliśmy do odpowiedzi i do instrukcyi sprawy termin

na dzień 15. Marca 1826.

po południu o godzinie 3ciéy w izbie sądowéy tu przy Tumie, na który rzeczonego Józefa Galant, pod zagrożeniem zaocznego postępowania ninieyszém zapozywamy.

W Poznaniu dnia 7. Grudnia 1825.

Sąd Konsystorza Generalnego Arcy-Biskupiego Poznańskiego.

PODZIĘKOWANIE.

Córeczka moia dwa lata stara, będąc przez czas nieiaki bardzo niebespieczną chorobą złożona, i iuż prawie śmiertelną — została znów, i to w krótkim czasie przez troskliwy staranek Wielmożnego Samberger niedawno w Powiecie Bukowskim ustanowionego w mieście Buku mieszkaiącego Fizyka powiatowego, Doktora medycyny, mimo naymnieyszéy nadziei wielce cierpiących rodziców, do pierwszego zdrowia doprowadzoną. Z tego powodu biorę sobie za obowiązek temuż Wmu Samberger publicznie iak nayszczérsze złożyć podziękowanie.

Grodzisk dnia 10. Grudnia 1825.

Burmistrz Policyi,
Rosiński.

Cech ślosarski w Poznaniu

widzi się powodowanym polecić się szanownym posiedzicielom dóbr i domów robieniem konduktorów trwałych i celowi odpowiadaiących. Staraniem naszém będzie, zlecenia, któremi zaszczycani będziemy, sumiennie, natychmiast i za pomierną cenę podług stosunków mieyscowych, bieżącą stopę po 5 śrników i podług okoliczności ieszcze taniéy, wykonywać.

Poznań dnia 9. Grudnia 1825.

Starsi cechu ślósarskiego.
Gronwald. Schnierstein.

Doniesienie o Redutach.

Mam zaszczyt Szanownemu Obywatelstwu i Prześwietnéy Publiczności ninieyszém nayuniżeniéy donieść, że w kamienicy moiéy

w Oberzy Polskiéy w Lesznie zwyczayne reduty dawać będę, to iest:
w niedzielę dnia 8. Stycznia 1826.
— — 22. — — i
5. 6. i 7. Lutego.
H. C. Rieffenstahl.

Przy zapewnieniu téy saméy dobréy i skoréy usługi iak na początku przeszłego i teraźnieyszego roku, da podpisany bale
w dniu 8. i 22. Stycznia i
w dniu 5. i 7. Lutego r. p.
na które szanowne Obywatelstwo i Prześwietną Publiczność ninieyszém nayuniżeniéy zaprasza.

Szamotuły dnia 12. Grudnia 1825.

G. E. Roggen.

OBWIESZCZENIE.

Kraiowe towarzystwo assekuracyine w Elberfeld.

Na odbytém dnia 12. Marca r. b. generalném zgromadzeniu uchwalono z zastrzeżeniem Naywyższego zatwierdzenia, iż część kapitału przez akcye zebranego, która w kwocie 250,000 Tal. przeznaczoną była dla odnogi assekuracyi na życie, ma być przyłączoną do szybko wzrastaiącéy gałęzi „assekuracyi ogniowéy", podług czego tedy działalność odnogi assekuracyi na życie nie będzie rozpoczętą.

Skutkiem tego rozporządzania gałęź assekuracyi ogniowéy użyszcze znakomitą gwarancyą z milliona Talarów Pruską grubą monetą; i ieżeli dotąd kompania dla téy odnogi powszechnie tak pomyślną znaydowała wziętość, iż stoiące na iéy czele osoby uyrzały się powodowanemi, wnieść o powiększenie kapitału obowiązkowego, tedy zaiste powiększenie to stanie się podniętą, powierzania iéy przez pierwszeństwo assekuracyy.

Kompania ta zabezpiecza przeciw szkodom z pożaru ognia wynikaiącym:
dla prywatnych osób, ruchomą ich własność, meble, sprzęty domowe, suknie, bieliznę i t. d.;
dla fabrykantów, rękodzieła ze wszystkiemi narzędziami, materyami i wyrobami;
dla kupców, towary wszelakie;
dla ziemianina, iego sprzęty polne, dobytek, porządki;
dla rzemieślników, narzędzia i sprzęty.

Daléy zabezpiecza domy i budynki wszelkiego rodzaiu, w państwach, gdzie assekuracya nieruchomości, w osobnych kassach ogniowych dla budynków wyłącznie nie iest ustanowioną, i niemniéy przewyżkę zaassekurowanych iuż nieruchomości, ieżeli to po ściśle wymiarkowanéy realnéy budynków wartości dozwoloném być może.

Wypłacać się maiące premie reguluią się do gatunku budowy, stósunków procederowych, lub innego stopnia niebezpieczeństwa, iak to w szczegułach widzieć można w taryfie, w agenturach złożonéy, lub na żądanie nadesłaną być mogącéy.

Podpisany ofiaruie się udzielać wszelkiego obiaśnienia względem assekurowania różnych przedmiotów, i dla tém większego ułatwienia, na żądanie interessentow, wygotowywać wnioski, do których drukowanych exemplarzy bezpłatnie u niego dostać można.

Poznań dnia 11. Listopada 1825.

Agent kompanii:
C. B. Kaskel.